

## **Tożsamość antypolska**

Warszawska siedziba Komisji Europejskiej, organu zarządzającego i kierującego globalną polityką UE, staje się miejscem spotkań sędziów brukselskich z polskimi.

W warszawskiej filii na wskroś politycznej UE dochodzi do spotkań sędziów, którzy mają obowiązek trzymać się od polityki z daleka, jak to wynika z zapisów prawnych, że apolityczność, niezależność i niezawisłość sędziowska jest immanentną cechą ich zawodu. Dodajmy powinna być, a nie jest.

Ostatnio zorganizowano tam „seminarium” poświęcone działalności Trybunału Sprawiedliwości UE i polskiego Trybunału Konstytucyjnego. Centralę z Brukseli reprezentowali sędziowie TSUE Marek Safjan oraz Maciej Szpunar, pierwszy Rzecznik Generalny TSUE, w przeszłości polityk koalicji PO i PSL, były wiceminister spraw zagranicznych w rządzie Donalda Tuska.

Do tej pory polscy sędziowie, ale także szefowie najważniejszych organizacji prawniczych spotykali się z zaprzyjaźnionymi politykami w Biurze Krajowym Platformy Obywatelskiej, nieopodal Sejmu, przy ulicy Wiejskiej. Pozostał z tych spotkań jakże ważny dokument, krótki filmik pt. „Niezawisłe sądy idą”. Ich autor, zmarły w grudniu ubiegłego roku 73-letni polski patriota i bezkompromisowy antykomunista Stanisław Konarzewski, sfilmował wychodzących z siedziby PO: Małgorzatę Gersdorf – I Prezes Sądu Najwyższego, Macieja Bobrowicza – Prezesa Krajowej Rady Radców Prawnych, Dariusza Zawistowskiego – Przewodniczącego Krajowej Rady Sądownictwa, Krystiana Markiewicza – Prezesa Stowarzyszenia Sędziów „Iustitia”, Waldemara Żurka – Rzecznika KRS, Jacka Trelę – Prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej i innych ważnych prawników w otoczeniu polityków Platformy Obywatelskiej – między innymi szefa PO

Grzegorza Schetyny, Rafała Grupińskiego, Krzysztofa Brejzy, a nawet Włodzimierza Czarzastego z SLD.

Od tej pory spotkania z sędziami podniesiono na wyższy poziom, bo do siedziby Komisji Europejskiej w Warszawie. Jaki był cel ostatniego, kwietniowego spotkania? Potwierdzenie, że polskich sędziów obowiązuje w pierwszej kolejności prawo Unii Europejskiej, a dopiero potem prawo krajowe. Że polski sędzia ma obowiązek dokonywać wykładni prawa krajowego zgodnie z prawem unijnym.

Sędzia Marek Safjan wprost wezwał do ignorowania przez polskie sądy powszechne orzeczeń polskiego Trybunału Konstytucyjnego. Także wtedy, gdyby wiązało się to z osobistą odpowiedzialnością dyscyplinarną. Dlatego Komisja Europejska z tak wielką konsekwencją przymusza Polskę do likwidacji Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego. Polski sędzia, zdaniem unijnych biurokratów, nie może odpowiadać dyscyplinarnie przed polskim sądem, gdyż polski sędzia jest w pierwszej kolejności sędzią europejskim, a dopiero potem polskim. Że pogląd ten nie daje się pogodzić z polską konstytucją, tym gorzej dla konstytucji, której jak zapowiedziano, nie należy stosować. Gdyby jednak doszło do ukarania polskiego sędziego, na przykład zawieszeniem czy zmniejszeniem pensji sędziowskiej, taki „prześladowany sędzia” może wystąpić do państwa polskiego o odszkodowanie. Ma wówczas wsparcie prawne TSUE, do którego może się zawsze odwołać.

Jednym słowem Polską ma rządzić prawo Unii Europejskiej, która dysponuje Trybunałem Sprawiedliwości UE, specjalnym politycznym sądem, którego statusu nie można w żaden sposób pominąć czy podważyć.

Warszawskie „seminarium” ujawniło jeszcze coś bardzo ważnego. Prof. Marek Safjan przekonywał, że z autonomii porządku prawnego UE wynika tzw. „tożsamość unijna”,

która z kolei nie może być sprzeczna z tożsamością konstytucyjną państwa członkowskiego UE. „Tożsamość unijna”, zawierająca wspólny zestaw wartości i zasad unijnych, winna być częścią porządku prawnego każdego państwa UE. Nie da się zakwestionować „tożsamości unijnej”.

Coś mi to przypomina. Kiedy Trzecia Rzesza kreśliła swoje plany stworzenia zwartego organizmu polityczno-gospodarczego, z akcentem na „polityczny”, podejmowano próby wytworzenia wśród mieszkańców Europy więzi emocjonalnej bliskiej więzi narodowej, a nawet zastępującej tę ostatnią. Propaganda niemiecka koncentrowała się na lansowaniu europejskości jako więzi ponadnarodowej, a wszelkie odstępstwa uznawała za zdradę „sprawy Europy”. W przekonaniu większości Niemców ekspansja militarna Hitlera była niczym innym jak budowaniem nowej Europy z nową europejską tożsamością. „W nowej Europie – pisał w Völkischer Beobachter w 1942 roku dr Franz Zierke, prawnik i ideolog Hitlera, - nie będzie żadnego pozornego nawet parlamentaryzmu małych państw”. Dodać należy, że polityka eksterminacji narodu polskiego była uzasadniana tym, że „Polacy są zdrajcami Europy”.

Prof. Marek Safjan odgrzebuje stare niemieckie ideologiczne koncepcje na potrzeby centralistycznej UE, kierowanej przez Niemcy.

261 wSieci 16.05.2022

[www.wojciechreszczyński.pl](http://www.wojciechreszczyński.pl)